

Lublin, 5 września 2007 r.

dr Mariusz Banach
Radny Rady Miasta Lublin

BIURO RADY MIASTA LUBLIN
WPLYNĘŁO
2007-09-06
L.dz. 1584 podpis

Biuro Usługi Mieszkańców
WPLYNĘŁO
2007-09-06
L.Dz. 5875

Pan dr inż. Adam Wasilewski
Prezydent Miasta Lublin
za pośrednictwem
Przewodniczącego Rady Miasta Lublin

Interpelacja

w sprawie: **realizacji przez Miasto Lublin funkcji metropolitalnych**

Uzasadnienie:

Wszyscy zgadzamy się na to, że Lublin powinien dołączyć do sieci lokalnych metropolii. Takie zapisy znajdują się zresztą w „Strategii Rozwoju miasta Lublin” przyjętej w poprzedniej kadencji Rady Miasta. Faktem jest, że dziś przepływ myśli i kapitału dokonuje się pomiędzy ośrodkami, które reprezentują interesy globalne, krajowe i lokalne. Lublin musi więc stać się metropolią. Nie chodzi jednak jedynie o to, żeby ktoś tak nasze miasto nazwał. Chodzi o to, żeby Lublin zaczął realizować funkcje metropolii, tzn. żeby w naszym mieście rzeczywiście skupiały się wszystkie interesy i problemy całego regionu. Lublin musi być dla Lubelszczyzny centrum innowacji, przepływu kapitału i swoistym „oknem na świat”. Realizacji tych zadań mają służyć, powołane przez miasto, instytucje realizujące funkcje wyższego rzędu.

Te stwierdzenia wydają się oczywiste i dzisiaj wręcz banalne. Trzeba natomiast pytać o to, jakie interesy i problemy Lubelszczyzny może skupiać w sobie nasze miasto? Odpowiedź nasuwa się sama. Lubelszczyzna jest przecież i najprawdopodobniej pozostanie, regionem rolniczym. Wydaje się więc oczywiste, że nasze miasto powinno przede wszystkim reprezentować interesy tej części gospodarki.

Stąd mój pomysł, aby w Lublinie **utworzyć wielkie centrum obsługi rolnictwa**. W takim centrum rolnicy z całego regionu mogliby w jednym miejscu:

- poznać nowe technologie upraw i hodowli
- wziąć dobry kredyt
- dowiedzieć się o przysługującej im pomocy z funduszy Unii Europejskiej
- kupić maszyny i środki ochrony roślin
- poinformować o swojej ofercie agroturystycznej
- a nade wszystko, podpisać kontrakt na wyprodukowane przez siebie towary.

Z drugiej strony do takiego centrum powinni móc przyjechać handlowcy ze wszystkich stron Polski i Europy, żeby kupować zdrową i ekologiczną żywność.

Rzecz jasną drogą do realizacji tego pomysłu musiałaby się stać współpraca władz miasta z Sejmikiem Wojewódzkimi i władzami państwowymi. Szansą powodzenia projektu byłoby przecież zniesienie obecnych ograniczeń komunikacyjnych, szerokie udostępnienie internetu, w którym rolnicy mogliby zapoznać się z ofertą powstającego centrum, itd., itd.

Nadzieją na rozwój tego sektora gospodarki było oczywiście centrum rolnicze w Elizówce. Wydaje się jednak, że odkąd tereny te definitywnie przejęła gmina Niemce realizacja opisywanych powyżej funkcji stała niemożliwa ze względów organizacyjnych.

Lublin chyba nie stanie się drugim Wrocławiem. Dolny Śląsk i Lubelszczyzna to dwa zupełnie inne regiony, a ich stolice powinny reprezentować zupełnie różny zakres interesów. Szansą dla naszego miasta jest to, żeby w Lublinie sprzedawało się i kupowało zdrową i taną żywność.

Melchior Baweł